



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Regentka" Polski - fakty i mity w biografii Marii Kazimiery

Author: Aleksandra Skrzypietz

Citation style: Skrzypietz Aleksandra . (2015). "Regentka" Polski - fakty i mity w biografii Marii Kazimiery. W: B. Czwojdrak, A. A. Kluczek (red.), "Kobiety i władza w czasach dawnych" (S. 380-392). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Aleksandra Skrzypietz
Uniwersytet Śląski w Katowicach

„Regentka” Polski — fakty i mity w biografii Marii Kazimierzy

Głównym motorem jej woli była *żądza panowania*¹, pisano o Marii Kazimierze. Postać królowej owiana została czarną legendą, która przedstawia tę niepospolitą kobietę jako żądną władzy i wpływów megierę, stanowiącą nieszczęście dla męża i kraju, na którego tronie zasiadła. Sukcesem pierwszego męża Marii Kazimierzy — Jana Zamoyskiego — miało być to, że nie pozwolił jej rządzić. Jan III nie zdołał pójść w jego ślady, ulegając kaprysom żony². Zamoyski rzeczywiście nie oddał zarządu nad swymi dobrami żonie, postępując sprzecznie z obyczajem, a ulegając swym doradcom, którzy jego żonę — skrzętną i energiczną — traktowali z niechęcią, jako przeszkodę do łatwego bogacenia się przy hojnym i niepilnującym własnych interesów panu. Również niewierność Marii Kazimierzy względem Zamoyskiego, gdy związała się z Janem Sobieskim, stała się podstawą do oskarżeń o zdradę lub planowanie kolejnego mariażu podczas drugiego małżeństwa, a wszystko to pomimo braku jakichkolwiek źródeł, które potwierdzałyby takie działania z jej strony. Wiele faktów z życia Marii Kazimierzy zostało przeinaczonych lub mylnie zinterpretowanych — część z tych omyłek umocowana jest w niezasługujących na wiarę dokumentach z epoki, część jednak oparcia w źródłach w ogóle nie znajduje. Wskutek tych zabiegów postać Marii Kazimierzy została przyczerniona, a jej działania — wyolbrzymione i ocenione jednoznacznie negatywnie.

Zarówno w źródłach, jak i historiografii często napotykamy porównania Marii Kazimierzy do Ludwiki Marii, jej opiekunki i mentorki. Uznawano, że edukacja, jaką młodziutka Francuzka odebrała u boku królowej, skłaniała ją do pójścia w ślady wychowawczyni. Nie zważano nawet na to, że sytuacja Polski pod rządami tych dwóch królowych i ich małżonków znacząco się różniła. Za Jana Kazimierza kraj pogrążył się

¹ T. KORZON: *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629—1674*. T. 1. Kraków 1889, s. 75.

² Ibidem.

w otchłani wojny i obcego najazdu; w pewnej chwili toczyła się nawet walka na trzy fronty, a jednym z największych nieszczęść była wojna domowa. Energiczna i ambitna Ludwika Maria próbowała wyprowadzić Polskę z zapaści politycznej, podtrzymując złamanego na duchu i niezdolnego do dalszego oporu małżonka, a ponadto snuła plany przeprowadzenia reformy wewnętrznej, która miała wzmocnić pozycję króla. Tak ambitnych i szeroko zakrojonych planów nie ma w życiorysie Marii Kazimierzy. Rację przyznać należy tym historykom, którzy odmawiają małżonce Jana III rozmachu działań podejmowanych przez jej poprzedniczkę. Podkreślić również należy, że sytuacja Rzeczypospolitej za panowania Sobieskiego nie przypominała tej za czasów Jana Kazimierza. Kraj nie został dotknięty przez okupację ani wojnę domową, a walkę toczył tylko z Turcją. Zatem, choć słabość państwa pogłębiła się w ostatniej ćwierci XVII w., to jednak panowanie Jana III nie wiązało się ze stratami terytorialnymi (poza pokojem Grzymułtowskiego, gdy zaakceptowano przekazanie Rosji ziem przyznanych jej rozejmem andruszowskim) ani znacznymi zniszczeniami wojennymi (pomijając najazdy tatarskie).

Ludwika Maria działała w daleko trudniejszych okolicznościach niż Maria Kazimiera, niemniej jednak była także postacią większego wymiaru, choć nie ma w historiografii zgody, co do przyczyn jej postępowania. Zofia Libiszowska twierdziła, że *W historiografii i tradycji narodowej Ludwika Maria określana jest jako kobieta ambitna, żądna władzy i władcza. Pierwsze lata jej pobytu w Polsce opinii tej nie potwierdzają. To nie duma królowej, ale sytuacja jej kolejnych mężów, wciągała ją w sprawy polityki*³. Spotykamy jednak również opinie, że *przybyła ona do Rzeczypospolitej z myślą, iż u boku Władysława IV zdoła odegrać jakąś polityczną rolę. Przekonała się jednak, że małżonek nie zamierza dzielić się z nią władzą. Coraz dokładniej zdawała sobie sprawę, iż głos, a i pieniądze, zdobędzie tylko wtedy, gdy skupi wokół siebie wpływowych senatorów, zmontuje własne stronnictwo*⁴. Najdelikatniej przedstawiano wpływ Ludwiki Marii, nazywając ją *najbliższym doradcą*⁵ Jana Kazimierza.

Cały rozmach działań Ludwiki Marii ujawnił się po wybuchu wojny ze Szwecją. Na wieść o najeździe Karola X Gustawa monarchini przystąpiła do starań o zorganizowanie oporu. Uznawano, że podczas przygotowań do obrony *decydujące znaczenie miał głos królowej*⁶, która *nie załamywała rąk*⁷. To ona rozpoczęła akcję dyplomatyczną, poszukując za granicą pomocy militarnej i nie szczędząc wydatków na ratowanie Rzeczypospolitej. *Dzięki sile swego charakteru, uporowi, energii, zaciętości, pomysłowości, uzdolnieniom, znajomości ludzi i pracowitości... podtrzymywała ona na duchu zarówno małżonka, jak i wielu przygnębionych senatorów*⁸. Wśród zawieruchy monarchini nie traciła

³ Z. LIBISZOWSKA: *Królowa Ludwika Maria*. Warszawa 1985, s. 14.

⁴ W. WIĘCKOWSKA-MITZNER: *Miłość i polityka*. Warszawa 1961, s. 254.

⁵ Cz. HERNAS: *Literatura baroku*. Warszawa 1989, s. 19.

⁶ Z. LIBISZOWSKA: *Żona dwóch Wazów*. Warszawa 1963, s. 92; EADEM: *Królowa Ludwika Maria...*, s. 43.

⁷ EADEM: *Królowa Ludwika Maria na Śląsku: 1655—1656*. Katowice 1986, s. 15.

⁸ W. CZERMAK: *Z czasów Jana Kazimierza: studia historyczne*. Lwów 1893, s. 24.

nadziei⁹, a wojna nie ugięła bynajmniej jej ducha¹⁰. Królowa... z bezprzykładnym uporem i niespożytą energią organizowała i finansowała opór przeciwko najeźdźcom, prowadząc ożywioną korespondencję z dworami obcymi, zabiegając o pomoc dyplomatyczną i militarną dla męża. W gruncie rzeczy to ona umożliwiła Janowi Kazimierzowi powrót do kraju w roku 1656 i tchnęła w niego wiarę w sens dalszej walki¹¹, odradzając mu abdykację¹². Podkreślano, że to w jej ręku spoczywał regiment wszelkich donośniejszych dyplomatycznych stosunków¹³.

Niemal, choć mniej chlubny, był udział Ludwiki Marii w rokowaniach z elektorem brandenburskim, gdy starano się odciągnąć go od współpracy ze Szwecją i wystąpienia przeciw Rzeczypospolitej¹⁴. Monarchini prowadziła w tej sprawie korespondencję z dworem brandenburskim, która zaowocowała zawarciem porozumienia¹⁵, a *Wielki Elektor prowadził rokowania zarówno z królem, jak i z królową*¹⁶. Pod traktatami welawsko-bydgoskimi złożyli swe podpisy król, królowa Ludwika Maria i obecni senatorowie¹⁷.

Monarchini wsławiła się także odwagą osobistą podczas bitwy o Warszawę. *Objeżdżała szanice zachęcając wojska do obrony i wzywała, aby rozpędzać wroga batami. Widząc na Kępie Potockiej, że kule z dział nie dolatują do nieprzyjaciela, kazała wyprząc konie ze swej karety i inaczej ustawić baterie. Następnie głośnymi okrzykami radości witała każdy trafny strzał. Pomimo upału pozostawała na swym posterunku i tam, siedząc na bębnie, spożyła wraz z żołnierzami ich skromny posiłek*¹⁸. Również pod Toruniem królowa okazała się nieustraszoną. *Ostrzeliwaniu przyglądała się Ludwika Maria... zwiedzała z pannami dworskimi polskie baterie*¹⁹. *Jadąc na pozycje polskie bez uprzedzenia, [królowa — A.S.] o mało nie została postrzelona przez jednego z oficerów. Innym razem wraz ze swym fraucymerem znalazła się pod ostrzałem artylerii nieprzyjacielskiej*²⁰, a kula armatnia strzaskała imperiał [jej — A.S.] karocy²¹. Zainteresowanie Lu-

⁹ E. RACZYŃSKI: *Portofolio królowej Maryi Ludwiki czyli zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów, ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*. T. 1. Poznań 1844, s. IV.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ M. URBAŃSKI: *Poczet królowych i żon władców polskich*. Warszawa 2006, s. 277.

¹² S. OCHMANN-STANISZEWSKA: *Dynastia Wazów w Polsce*. Warszawa 2006, s. 146.

¹³ J.K. PLEBAŃSKI: *Jan Kazimierz Waza, Marja Ludwika Gonzaga. Dwa obrazy historyczne*. Warszawa 1862, s. 200; H. WISNER: *Najjaśniejsza Rzeczpospolita: szkice z czasów Zygmunta III i Władysława IV Wazy*. Warszawa 2001, s. 82, 139.

¹⁴ J.K. PLEBAŃSKI: *Jan Kazimierz Waza...*, s. 97.

¹⁵ B. SZYMCZAK: *Stosunki Rzeczypospolitej z Brandenburgią i Prusami Książęcymi w latach 1648—1658 w opinii i działaniach szlachty koronnej*. Warszawa 2002, s. 235—236.

¹⁶ E. RUDZKI: *Polskie królowe. Żony królów elekcyjnych*. T. II. Warszawa 1990, s. 148.

¹⁷ K. PIWARSKI: *Stosunki szwedzko-brandenburskie a sprawa Polska w czasie pierwszej wojny północnej*. b.m., b.d., s. 449.

¹⁸ E. RUDZKI: *Polskie królowe...*, s. 145.

¹⁹ T. NOWAK: *Obłężenie Torunia w roku 1658*. Toruń 1936, s. 52.

²⁰ S. OCHMANN-STANISZEWSKA: *Dynastia Wazów...*, s. 146.

²¹ J. BESALA: *Małżeństwa królewskie. Władcy elekcyjni*. Warszawa 2007, s. 241; W. KŁACZEWSKI: *Jerzy Sebastian Lubomirski*. Wrocław 2002, s. 154.

dwiki Marii sprawami militarnymi nie było jedynie przejawem jej odwagi i próbą zażręwania żołnierzy do boju. Swemu sekretarzowi, Pierre’owi Des Noyersowi, kazała sprowadzić z Francji trzy lub cztery z pomiędzy najlepszych książek, któreby zarazem obejmowały naukę obłożenia twierdzy; możnaby także dołączyć kilka książek o artylerii²².

Królowa przystąpiła także do zabiegów o reformę osłabionego państwa. Z biegiem lat wpływ Ludwiki Marii na męża stawał się coraz wyraźniejszy, a jej rola w kierowaniu polityką państwa większa. Wykorzystując tę sytuację królowa, widząc wszelkie słabości Rzeczypospolitej, przede wszystkim jej ustroju państwowego, starała się je naprawić, głównie przez wzmocnienie władzy królewskiej²³. Zamierzała ograniczyć niezależność urzędników, zlikwidować *liberum veto* oraz wprowadzić elekcję *vivente rege*²⁴. Myślała ona ograniczyć żywiołowo obradujący sejm, podnieść autorytet senatu, równocześnie przez rozdawnictwo funkcji senatorskich podporządkować go królowi i wyrwać armię spod władzy hetmana (...) ²⁵. Próby (...) zmierzały do podporządkowania urzędników królowi i uzależnienia ich od monarszej łaski. Reforma ta mogła przyczynić się do usprawnienia rządów króla i uniezależnienia go od nacisków poszczególnych klik magnackich²⁶.

Dzięki zabiegom królowej udało się pozyskać dla elekcji wielu przedstawicieli starych rodów magnackich, jak i magnaterii pierwszego pokolenia. (...) Niekonwencjonalne metody pozyskiwania stronników przez królową sprawiły, że wiele jej dwórek poszło za mąż za ludzi związanych z jej polityką²⁷. Sukcesem królowej było to, że zgromadziła ona wokół siebie ludzi światłych, stworzyła coś, czego nie wahał się nazywać szkołą politycznego myślenia²⁸. Jednak monarchini zupełnie nie umiała zjednać sobie średniego ziemiaństwa i wszystko starała się załatwić za pośrednictwem magnatów, których często potrafiła urobić bądź swoją inteligencją i sympatycznym obejściem, bądź obiecując zaszczyty lub korzyści materialne²⁹. Przeciwno Ludwice Marii, którą obwiniano o zamęt domowy i inspirowanie króla do zamachu na wolności republikańskie, zwróciła się cała niemal opinia szlachecka. Dwór musiał w 1666 roku zrezygnować z zamiarów przeprowadzenia reformy, wyrzec się projektu elekcji *vivente rege*³⁰. Zamiarowi zreformowania kraju pod dyktando królowej sprzeciwiła się szlachta, upatrując w jej działaniach próby ograniczenia złotej wolności, choć niemałą rolę w walce z dworem odegrał marszałek wielki koronny Jerzy Sebastian Lubomirski: *Znienawidzona przez ogół szlachty nie*

²² E. RACZYŃSKI: *Portofolio...*, s. 205. Na kwestię teoretycznego zainteresowania Ludwiki Marii sprawami wojskowości i inżynierii wojskowej zwrócił moją uwagę magister Paweł Gad, za co niniejszym składam serdeczne podziękowania.

²³ Z. WÓJCIK: *Jan Kazimierz Waza*. Wrocław 2004, s. 70.

²⁴ Ibidem, s. 251.

²⁵ Z. LIBISZOWSKA: *Żona...*, s. 167.

²⁶ W. KŁACZEWSKI: *Jerzy Sebastian Lubomirski...*, s. 88.

²⁷ Ibidem, s. 188—189.

²⁸ Z. WÓJCIK: *Jan Kazimierz...*, s. 221.

²⁹ E. RUDZKI: *Polskie królowe...*, s. 151.

³⁰ K. GÓRSKI, J. STASZEWSKI: *Polska-Francja — dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*. Warszawa 1983, s. 90—92.

osiągnęła swych zamierzeń³¹. Zdaniem Zbigniewa Wójcika — *W działalności politycznej dworu zaistniała duża rozbieżność między rozumnymi i słusznymi planami reformy państwa, a nieudolnymi próbami ich realizacji*³².

Porównanie między obydwoma Francuzkami na polskim tronie idzie w historiografię czasem tak daleko, że fałszuje fakty. Ludwika Maria próbowała budować swe stronnictwo, pozyskując magnatów jako „zięciów dworu”, swatając im panny ze swego fraucymeru. Tę metodę, przez Marię Kazimierę zupełnie niestosowaną, przypisuje się obydwu królowym: *Panny ich fraucymeru pełniły rolę agentek politycznych, inspirując misterne intrygi, usidlając swymi wdziękami sarmackich dygnitarzy, by następnie wpręgnąć ich w rydwan dworskiej, królewskiej czy frakcyjnej polityki*³³. Maria Kazimiera nie miała do dyspozycji panien, które wychowywałyby i swatała potencjalnym zwolennikom dworu. Próbowala posługiwać się w tym celu członkiniami swojej rodziny, ale były to starania mocno ograniczone; możemy tu przytoczyć jedynie dwa przykłady córek markiza François-Gastona de Béthune — jedną wydano za Jana Stanisława Jabłonowskiego, a drugą za Stanisława Kazimierza Radziwiłła, a po jego śmierci — za Aleksandra Pawła Sapiechę³⁴. Mężowie tych panien zostali dobrani wśród najpierwszych domów Rzeczypospolitej, ale z perspektywy czasu możemy dodać, że ich związki nie okazały się ani udane, ani dla planów królowej przydatne.

Maria Kazimiera nie snuła tak szeroko zakrojonych planów wprowadzania zmian w Rzeczypospolitej, jak czyniła to jej opiekunka. Małżonka Jana III nigdy nie działała z tak wielkim rozmachem jak Ludwika Maria. Wszelkie wpływy i działania Sobieskiej miały na celu przede wszystkim zapewnienie tronu dzieciom, co wraz z zawarciem korzystnych małżeństw przez jej potomstwo w głównej mierze zaprzętało uwagę królowej. Jej działania obliczone były zawsze na umocnienie wpływów jej i męża — po to, by ich syn mógł zasiąść na tronie. Zupełnie inną sprawą jest, podobnie jak w przypadku Ludwiki Marii, marny skutek, jaki te działania przyniosły.

Opinie wysłanników francuskich wyraźnie wskazywały na podobieństwa w działaniach Ludwiki Marii i Marii Kazimiery, dotyczyły zaś one elekcji Jana Kazimierza i Jana III. Zdaniem obserwatorów, Ludwika Maria *umiała wkraść się w umysły Polaków tak dalece, że włożyła koronę na skronie księcia* [Jana Kazimierza — A.S.]³⁵. Natomiast Jan III przyjął koronę *po licznych prośbach i nastawaniach Rzeczypospolitej popartych przełożeniami królowej*³⁶. W tych krótkich komentarzach do wydarzeń z lat 1648 i 1674

³¹ M. BOGUCA: *Gorsza płeć: kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*. Warszawa 2006, s. 193.

³² Z. WÓJCIK: *Jan Kazimierz...*, s. 217.

³³ Z. KUCHOWICZ: *Obyczaje staropolskie XVII—XVIII wieku*. Łódź 1975, s. 152.

³⁴ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego. Jaworów, 27.04.[?]. Nacyjonalnyj Gistarycznyj Archiu Bielarusi w Mińsku, f. 694, o. 12, rkps 151, k. 14r—17v (dalej: NGAB); *Pamiętniki kawalera de Beaujeu*. Wyd. A. KRAUSHAR. Kraków 1883, s. 184—185.

³⁵ Stan spraw Polski i instrukcje, jako poseł ma postępować w elekcji księcia d'Anghien, Biblioteka Ossolińskich, rkps 3023, s. 48.

³⁶ *Pamiętniki...*, s. 222.

dostrzec można odwrócenie sytuacji przedstawionych wyżej. Udział Ludwika Marii w objęciu tronu przez jej drugiego męża z całą pewnością nie był tak wielki, jak przedstawił to francuski autor. Wypada jednak zgodzić się z dużą rolą, jaką Maria Kazimiera odegrała podczas elekcji — miała bowiem bardzo energicznie zabiegać o poparcie Francji dla małżonka³⁷.

Porównując sylwetki obydwu królowych, należy stwierdzić, że nie zawsze mierzono je tą samą miarą. Ludwikę Marię chwalono za obecność na polu walki i starania o podtrzymanie żołnierskiego ducha. Marii Kazimierze zarzucano, że swą obecnością w obozie małżonka rozpraszała go — co więcej, to ją obwiniano za porażkę, jaką król poniósł w 1684 r. w walkach pod Kamieńcem³⁸. Podobnie rzecz się miała z planami matrymonialnymi. Ludwika Maria pozostała na tronie dzięki małżeństwu z Janem Kazimierzem. Marii Kazimierze zarzucano więc, że szukała sobie kolejnego męża, choć źródeł na potwierdzenie tego stanu rzeczy nie ma. Nie ukrywano przy tym, że oskarżenia te są formułowane na podstawie porównywania jej z poprzedniczką. Zamiary i plany królowej liczyły się zatem dla wielu historyków o wiele mniej niż koncepcje, które tworzyli w oparciu o pozorne podobieństwo działań obydwu Francuzek.

Po przejęciu władzy przez Sobieskich najważniejszym wyznacznikiem działań Marii Kazimierzy stało się zapewnienie przyszłości dzieciom. Zamierzała przygotować jak najpewniejszy grunt pod sukces elekcyjny syna, a jednym ze sposobów miało być zdobycie poparcia za granicą. Drogą do zapewnienia sobie tego poparcia mogło być małżeństwo królewicza z cudzoziemską, najlepiej francuską lub austriacką, księżniczką (stąd zbliżenie między Rzeczpospolitą i Francją, którego wyrazem był traktat jaworowski). Świadomi trudności, jakie ich syn mógł napotkać podczas elekcji, a ponadto zabiegający o bezpieczną przyszłość dla młodszych latorośli Sobiescy od początku swego panowania zabiegali o jeszcze jedną łaskę ze strony Ludwika XIV — miał on bowiem podnieść ojca Marii Kazimierzy do godności księcia i para³⁹. Zabiegała o to nie tylko królowa, ale także Jan III. W literaturze uznawano, że monarcha czynił to na żądanie małżonki. Wysłannicy francuscy posuwali się nawet do stwierdzenia, że Sobieski poruszał ten temat tylko dlatego, że królowa *dała mu lekcję*⁴⁰. Warto dodać, że zmęczeni naleganiami Sobieskich wysłannicy francuscy próbowali czasem unikać spotkań z królową i kontaktowali się, ku własnemu rozczarowaniu, tylko z Janem III⁴¹. Z pewnością na tytułach dla markiza d'Arquien zależało obojgu Sobieskim — mieli oni bo-

³⁷ M. KOMASZYŃSKI: *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641—1716)*. Kraków 1983, s. 93—94; Z. WÓJCIK: *Jan Sobieski 1629—1696*. Warszawa 1994, s. 217.

³⁸ N.A. SALVANDY: *Historia króla Jana Sobieskiego i królestwa polskiego*. T. 3. Lwów 1861, s. 107.

³⁹ A. SKRZYPIETZ: *Królewscy synowie — Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*. Katowice 2011, s. 119.

⁴⁰ *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana Trzeciego: Lata 1680—1683. Akta historyczne do objaśnienia rzeczy polskich służące od roku 1508 do roku 1795*. T. 3. Oprac. K. WALISZEWSKI. Kraków 1884, s. 289.

⁴¹ *Ibidem*, s. 289.

wiem na uwadze chęć zabezpieczenia przyszłości dla swoich synów we Francji, w razie gdyby nie zdołali zdobyć korony w Polsce. Powracał również uporczywie temat małżeństwa królewicza Jakuba z księżniczką francuską. Żadnego z tych projektów Ludwik XIV nie zamierzał jednak wypełnić. Odmawiał Sobieskim z tym większą pewnością, że na przełomie lat 70. i 80. XVII w. sytuacja międzynarodowa uległa korzystnej dla Francji zmianie. Zakończenie wojny na Zachodzie odsunęło od Króla Słońce niebezpieczeństwo ze strony Habsburgów. Rzeczpospolita nie była mu już tak bardzo potrzebna, jak w połowie lat 70. Stosunki pomiędzy Polską a Francją uległy zatem rozluźnieniu. Historiografia oskarżała Marię Kazimierę, że to jej działania miało doprowadzić do zerwania przyjaźni polsko-francuskiej. Obrażona na Ludwika XIV, który nie był skłonny wysłuchać jej prośb, zachęciła małżonka do zerwania z Królem Słońce. Zmianę układu politycznego w Europie przypisywano jej „fochom”⁴².

Dążenie Marii Kazimierzy do zapewnienia przyszłości dzieciom widać wyraźnie w przekazie sporządzonym przez przedstawiciela Francji, biskupa Beauvais Tousseint de Forbin Jansona, który przybył do Polski ponownie w 1680 r. Otóż spotkał się on z obojgiem Sobieskich, a głównym tematem rozmowy były dzieci, zwłaszcza te narodzone od ich ostatniego wspólnego spotkania, czyli po elekcji Jana III⁴³. Później Forbin Janson spotkał się osobno z Marią Kazimierą — jak podkreślił, stało się tak dlatego, że jest ona Francuzką, co można zrozumieć podwójnie: jako dość oczywiste nawiązanie do pochodzenia królowej, ale także jako określenie jej skłonności politycznych. Warto jednak podkreślić, że z relacji biskupa wynika wyraźnie, że do spotkań z przedstawicielami Francji skłaniały Marię Kazimierę właśnie te względy, a zatem przekazom wysłanników francuskich trudno w pełni ufać, a przynajmniej nie należy ich traktować jako opisu działań królowej w każdej sytuacji. Z reprezentantami Ludwika XIV żona Jana III spotykała się chętnie i często, co więcej — celowo traktowała ich w specjalny sposób, nie tylko ze względu na to, że byli oni jej rodakami, lecz zapewne także ze względu na uznanie, jakie miała dla Króla Słońce⁴⁴. Nie oznacza to jednak, że przed oblicze królowej, i to na gruncie niemal prywatnym, dopuszczani byli przedstawiciele innych państw, jeżeli jednak tak się działo, to spotkania miały znacznie bardziej formalny charakter — zapewne królowa była wówczas mniej wylewna i otwarta. Spotkania z Francuzami mogły czynić wrażenie, że Maria Kazimiera cieszy się większymi wpływami aniżeli rzeczywiście miała. Jeden z rodaków królowej z emfazą pisał, że

⁴² A.Z. HELCEL: *Wstęp do czytelnika*. W: *Listy Jana Sobieskiego do żony Maryi Kazimiry wraz z listami innych znakomitych osób przez Jerzego Samuela Bandtkiego z oryginału archiwum niegdyś Sobieskich przepisane*. Wyd. A.Z. HELCEL. Kraków 1860, s. X; W. KONOPCZYŃSKI: *Dwie królowe*. W: *Od Sobieskiego do Kościuszki. Szkice — drobiazgi — fraszki historyczne*. Kraków 1921, s. 79; P. ROY: *Louis XIV et le second siège de Vienne (1683)*. Paris 1999, s. 153; T. ŻELEŃSKI-BOY: *Marysienka Sobieska*. Warszawa 1974, s. 239.

⁴³ *Archiwum...*, s. 20 i n.

⁴⁴ M. KOMASZYŃSKI: *Maria Kazimiera...*, s. 136—137; A. SKRZYPIETZ: *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*. Katowice 2009, s. 41 i n.

Jan III *zostawił spełnienie swoich widoków królowej swojej małżonce, kobiecie zdolności wyższych nad płeć niewieścią*⁴⁵. Przekazy mówiące o władzy leżącej w rękach monarchini pochodzą przede wszystkim ze źródeł francuskich. Być może wysłanikom znad Sekwany wydawało się, że wielka władza królowej jest równoznaczna z możliwościami samej Francji.

Jednym z przejawów wpływów Marii Kazimiery na małżonka miała być jego wyprawa pod Wiedeń. W historiografii uznano, że to królowa zachęciła Jana III do udzielenia pomocy zagrożonemu cesarstwu. Na potwierdzenie, iż to ona była inspiratorką sojuszu polsko-austriackiego, przytaczano słowa samej Marii Kazimiery, kierowane do królewicza Jakuba. Gdy władze w Wiedniu nie przyznały paszportu jej siostrze, Marii Ludwice, markizie de Béthune, małżonce przedstawiciela francuskiego w Polsce, rozżalona na Habsburgów królowa napisała: *zapomnieli oni, że gdyby nie to, co dla nich uczyniłam, nie mieliby oni dziś w ogóle możliwości wydawania paszportów*⁴⁶. Jako że afront spotkał jej bliską krewną, monarchini potraktowała to jako zniewagę, podkreślając, że takie działania są wymierzone w jej siostrę, w nią samą, a także w Rzeczpospolitą i jej króla — sojusznika Habsburgów.

Również po śmierci Jana III owdowiała monarchini przedstawiała swoje zasługi dla zawarcia sojuszu polsko-austriackiego. Pisząc do swego zięcia, elektora bawarskiego Maksymiliana Emanuela, podkreślała swój wpływ na męża i jego decyzje o wyprawie wiedeńskiej⁴⁷. Miała wszakże określony w tym cel. Mieszkała wówczas w Rzymie, gdzie przeprowadziła się po śmierci małżonka i długi czas odbierała hołdy składane jej przez wdzięcznych mieszkańców Italii. Na Półwyspie Apenińskim strach przed najazdem tureckim był niezwykle silny. Na przełomie lat 1698/1699 Marię Kazimię powitano w Italii niemal czołobitnie, podkreślając zasługi jej zmarłego małżonka dla ocalenia chrześcijaństwa⁴⁸. Królowa umiejętnie podsyciała te nastroje, nakazując kolportaż panegiryków poświęconych Janowi III⁴⁹. W rocznicę zwycięstwa wiedeńskiego zamawiała msze za dusze poległych i organizowała iluminacje placu Trójcy Świętej, a jej otoczenie występowało w strojach sarmacko-orientalnych⁵⁰. Znakiem

⁴⁵ M. DE LA BIZARDIÈRE: *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*. Wyd. J. BARTOSZEWICZ. Wilno 1853, s. 2.

⁴⁶ W. ZIEMBICKI: *Nieznane listy Marii Kazimiery*. Kraków 1935, s. 16.

⁴⁷ M. KOMASZYŃSKI: *Decyzja o odsieczy wiedeńskiej w świetle korespondencji królowej Marii Kazimiery*. „Kwartalnik Historyczny” 1994, 51, 4, s. 31—32.

⁴⁸ IDEM: *Maria Kazimiera...*, s. 215 i nn.; G. PLATANIA: *Ancora alcune considerazioni su Maria Casimira Regina di Polonia*. W: *Studia Italo-Polonica*. T. 1. Kraków 1982, s. 77—84, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne*, z. 71; A. SAJKOWSKI: *Opowieści misjonarzy, konkwistadorów, pielgrzymów i innych świata ciekawych*. Poznań 1991, s. 198.

⁴⁹ Jednym z nich było przedstawienie: *La vittoria della fede companionimento per musica di Carlo Sigismundo Capeci Fatto cantare nel palazzo della Regina di Pologna 12 Settembre 1708*. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 259, k.1r—6v.

⁵⁰ W. ROSZKOWSKA: *Mecenat królewicza Aleksandra — teatr Armonie Calidio (1709—1714)*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, 2, s. 317; K. WALISZEWSKI: *Marysienka. Marie de la Grange d'Arquien reine de Pologne femme du Sobieski 1641—1716*. Paris 1898, s. 352.

wpływów królowej było umieszczenie na Kapitolu jej popiersia i pamiątkowej tablicy, gdy nie udało się wystawić tam pomnika Jana III⁵¹.

Początkowo każde publiczne wystąpienie Marii Kazimiery, a nawet zwykła przejażdżka ulicami Wiecznego Miasta, wzbudzały zainteresowanie. Lud rzymski biegał za jej karetami, a kardynałowie zdejmowali przed nią nakrycia głowy, tłumnie odwiedzali jej rezydencję, a nawet zatrzymywali swe pojazdy, dając pierwszeństwo karetom królowej. W miarę jak wspomnienie wiktorii wiedeńskiej bladło, zacierają się też znaki początkowo okazywanej królowej atencji. Bolało ją to zapewne nie tylko z powodu braku szacunku dla niej samej i jej pozycji, ale także ze względu na zasługi jej męża. W korespondencji monarchini znajdujemy oznaki niezadowolenia z egzystencji w Rzymie, ale i próby podkreślenia jej osobistego wkładu w wydarzenia z 1683 r. W listach do królewicza Jakuba skarżyła się na przykrości, jakich doznaje w Wiecznym Mieście⁵², natomiast pisząc do zięcia, wspominała minione lata i próbowała przypisać sobie znaczną rolę w podpisywaniu sojuszu z cesarzem i wyjeździe Jana III pod Wiedeń, tłumacząc, że sojusz zawarty z cesarzem położył się cieniem na jej stosunki z Ludwikiem XIV⁵³. Warto dodać, że takich opinii na temat własnego wkładu w tamte wydarzenia nie zawierała w korespondencji z synem. Do niego pisała jedynie o zasługach Jana III — a przecież królewicz Jakub pojechał pod Wiedeń i stał u boku ojca podczas bitwy, zatem zapewne doskonale wiedział, jak wyglądały kulisy tej wyprawy.

Nie ulega wątpliwości, że u progu lat 80. sojuszem z cesarzem był zainteresowany sam Jan III. Nie miał zresztą innego wyboru ze względu na sytuację polityczną, w jakiej znalazła się Polska. Osamotniona na arenie międzynarodowej musiała szukać zbliżenia z najbliższymi sąsiadami, by zabezpieczyć się przed atakiem ze strony Porty. Gdy w 1681 r. zakończyła się wojna turecko-rosyjska, było właściwie jasne, że Stambuł zacznie rozglądać się za kolejnym obiektem ataku. Rzeczpospolita, mocno już wówczas osłabiona, nie mogła zaryzykować samotnej walki z, jak się wydawało, nadal silnym przeciwnikiem. Co prawda, właśnie bitwa pod Wiedniem wykazała postępującą słabość Turcji, ale stało się to jasne dopiero później — wobec dalszych porażek osmańskich. W obawie przed nieuniknionym konfliktem, niemal od początku lat 80. Sobieski szukał zbliżenia, przede wszystkim z Wiedniem, w celu zawarcia sojuszu dla zabezpieczenia granic przed spodziewanym atakiem. Na temat zagrożenia tureckiego pisał Jan III do Rzymu, przestrzegając przed tym, co miało nastąpić: *W zeszłym roku uprzedzałem cesarza, za pośrednictwem jego ministra przebywającego na moim dworze, że na początku roku bieżącego Wiedeń będzie oblegany. Miałem o tym wieści z dobrego*

⁵¹ M. BRAHMER: *Z dziejów włosko-polskich stosunków kulturalnych. Studia i materiały*. Warszawa 1939, s. 121.

⁵² M. KOMASZYŃSKI: *Maria Kazimiera...*, s. 254; A. SKRZYPETZ: *Królewscy synowie...*, s. 506; EADEM: *Propagandowe wykorzystanie wiktorii wiedeńskiej w polityce dynastycznej Sobieskich*. W: *Między barokiem a oświeceniem. Wielkie bitwy*. Red. S. ACHREMCZYK. Olsztyn 2011, s. 189—209.

⁵³ M. KOMASZYŃSKI: *Decyzja o odsieczy...*, s. 29—35.

źródła⁵⁴. W rokowaniach z Austrią powrócił temat korzystnego ożenku królewskiego syna. Gdy w 1682 r. dojrzewały plany sojuszu z cesarzem, wśród żądań Sobieskich znalazło się zaaranżowanie małżeństwa królewicza Jakuba z arcyksiężniczką Marią Antonią⁵⁵. Wykorzystując zagrożenie ze strony Turcji, Jan III starał się wyciągnąć korzyści dla swej rodziny⁵⁶. W Wiedniu jednak zdecydowanie sprzeciwiano się jego planom, a sekundowała temu opozycja w Polsce⁵⁷. Rekonesansu dyplomatycznego na dworze cesarskim miał dokonać szwagier króla, podkanclerzy litewski Michał Kazimierz Radziwiłł. Jego celem, oprócz przygotowywania gruntu pod przyszły sojusz, miało być także wybadanie możliwości zawarcia małżeństwa między królewiczem Jakubem a arcyksiężniczką, choć można to uznać za kamuflaż dla ważniejszych celów politycznych. Z pewnością kwestia ewentualnego mariażu szczególnie interesowała królową i można założyć, że jeżeli interesowała się misją Radziwiłła, to zwłaszcza z powodu rojeń o korzystnym związku dla syna. Udział królowej w rokowaniach czy przygotowaniu sojuszu wiązał się zatem z pewnością z oczekiwaniami Sobieskich co do zawarcia upragnionego przez nich małżeństwa ich syna z Habsburżanką⁵⁸.

Okazją do przejścia władzy przez Marię Kazimierę byłaby nieobecność jej męża w kraju. O pozycji żony Jana III Sobieskiego po jego wyjeździe informuje nas relacja nuncjusza Opicio Pallaviciniego z Krakowa, spisana w sierpniu 1683 r.: *Podczas narady, jaka odbyła się w niedzielę (8 sierpnia), postanowiono, że królowa pozostanie na miejscu [w Krakowie — A.S.] oraz że napisze się do biskupa prymasa (Jan Stefan Wydzga), żeby rezydował przy królowej i pełnił funkcję, która mu przypada w czasie nieobecności króla. W przypadku gdyby prymas nie przybył, zastąpi go najgodniejszy spośród biskupów*⁵⁹. Zatem to nie Maria Kazimiera miała sprawować najwyższą władzę w państwie pod nieobecność męża, lecz powołani do tego i wyznaczeni na naradzie urzędnicy. Celem nie było tu zapewne jedynie wskazanie osób „zastępujących” władzę podczas jego wyprawy pod Wiedeń. Wojna, w której król uczestniczył osobiście, niosła za sobą bardzo poważne niebezpieczeństwo porażki — nawet

⁵⁴ P. DUPONT: *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*. Oprac. D. MILEWSKI. Wilanów 2011, s. 185.

⁵⁵ L. HÜTTL: *Caspar von Schmid (1622—1693), ein kurbayerischer Staatsmann aus dem Zeitalter Ludwigs XIV*. München 1971, s. 251, 260, 287; K. KONARSKI: *Polska w wieku XVII*. Warszawa 1921, s. 37, 132, 176.

⁵⁶ N.A. SALVANDY: *Historia króla Jana Sobieskiego...*, s. 13—15; J.P. SPIELMAN: *Leopold I of Austria*. New Brunswick, New Jersey 1977, s. 111.

⁵⁷ M. KOMASZYŃSKI: *Decyzja o odsieczy...*, s. 29—35; T.M. BARKER: *Double Eagle and Crescent. Vienna's Second Turkish Siege and its Historical Setting*. New York 1967, s. 52, 107, 115, 159; J. WIMMER: *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*. Warszawa 1983, s. 139; Z. WÓJCIK: *Jan Sobieski...*, s. 312.

⁵⁸ A. MAŁEJKA: *Radziwiłłowie a polityka Jana III Sobieskiego w latach 1684—1696*. Katowice 2012, s. 78; A. SKRZYPIETZ: *Królewscy synowie ...*, s. 117.

⁵⁹ *Venimus, vidimus, Deus vicit. Wiktoria wiedeńska 1683 roku w relacjach i dokumentach z epoki*. Oprac. M. NAGIELSKI. Wstęp T. WASILEWSKI. Warszawa 1984, s. 52.

śmierci lub niewoli monarchy, a wówczas kłopoty spadające na państwo byłyby ogromne⁶⁰.

O słabej pozycji i ograniczonych wpływach Marii Kazimiery pod nieobecność króla świadczy także list z czasów jednej z wypraw mołdawskich. Królowa, pisząc do małżonka, skarży się na osamotnienie i panujące wokół zamieszanie. Twierdzi, że wołałaby oddać się modlitwie za powodzenie wyprawy, jak to czyniła w Krakowie w 1683 r. Podkreśla także, że Jan III, wyjeżdżając na wojnę, nie zostawił żadnych wskazówek dotyczących tego, kto powinien decydować pod jego nieobecność. Ponieważ nie wyznaczył nawet senatorów, którzy mieliby jej towarzyszyć, dwór jest w rozprzężeniu i niczego nie można wyegzekwować od ludzi pozostających u jej boku. Na dwunastu stronach listu Maria Kazimiera składa dowód, że ani jej władza nie była wielka, ani pozycja silna, a ludzie z dworu z całą pewnością nie traktowali jej jako samodzielnej i niezależnej władczyni⁶¹. Do przyznania Marii Kazimierze prawa do posiadania decydującego głosu potrzebny był jej małżonek, na którym mogła się wesprzeć, a zatem o „regencji” nie sposób mówić, gdyż zakłada ona rządy kogoś zastępującego nieobecnego władcę.

W literaturze podkreślano, że w drugiej połowie swego panowania Jan III, zmęczony i zniechęcony, oddał władzę w ręce małżonki, a sam poświęcił się rozrywkom, próbując zapomnieć o chorobach i trudnościach, a także uciec przed poczuciem klęski, które ogarniało go na myśl o stanie kraju oraz porażkach, jakie poniósł w walce z Turcją. Warto jednak zauważyć, że choć monarcha faktycznie był bardzo poważnie chory, próby przeprowadzenia reform nie powiodły się, a wyprawy mołdawskie zakończyły się fiaskiem, to jednak Jan III nie porzucił swoich monarszych obowiązków. Pierwsze lata rządów Sobieskiego obfitują w ważne wydarzenia i sukcesy — zakończenie wojny z Turcją (choć bez korzystnych dla Polski zmian terytorialnych), próbę ataku na Prusy Książęce (na podstawie korzystnego, przynajmniej dla Sobieskich, traktatu w Jaworowie) i wreszcie sukces największy — zwycięstwo pod Wiedniem. Tymczasem druga część panowania naznaczona jest udziałem w walkach Ligi Świętej (pozbawionym sukcesów, a obarczonym porażkami w Mołdawii) oraz podpisaniem niekorzystnego dla Polski traktatu z Rosją (akceptującego straty terytorialne). Te lata obnażyły słabość Rzeczypospolitej, którą wiktoria wiedeńska umiejętnie maskowała. Działania Jana III były wówczas znacznie bardziej ograniczone — wynikało to po części z trudności, w jakich znalazła się Polska, a po części z układu sił międzynarodowych, a również, a może przede wszystkim, z ożywionej działalności magnaterii, która obawiając się wzmocnienia pozycji króla po 1683 r., z wielką energią opierała się wszelkim jego zamysłom. Zgodzić się wypada, że aktywność Sobieskiego w drugiej części rządów spadła, ale nie oznacza to wcale, że władzę oddał w ręce małżonki. Przejawem aktywności

⁶⁰ Pozycja Marii Kazimiery jako drugiej osoby w państwie była oczywiście bardzo wysoka, ale nieodmiennie symboliczna: *nie powoływano wprawdzie rady regencyjnej z królową na czele, jednak rola władczyni zyskiwała na symbolicznym znaczeniu*. M. GÓRSKA, B. MILEWSKA-WAŻBIŃSKA: *W teatrze życia i sławy Jana III, czyli widowisko wilanowskie*. Warszawa 2010, s. 75.

⁶¹ Maria Kazimiera do Jana III. Jarosław, 11.09.[?]. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 146, k. 12r—24r.

królowej było działanie na rzecz zbliżenia z Francją, nie ma jednak dowodu, że wysiłki te podejmowała bez wiedzy czy zgody męża. Potwierdzeniem umiarkowanych wpływów monarchini jest korzystny dla Polski „sojusz Koron Północny”, stanowiący także próbę zbliżenia z Francją. Porozumienie to nazwano, być może słusznie, „traktatem Marysieńki”, lecz o jego znaczeniu dla Rzeczypospolitej mówić trudno, gdyż nigdy nie wszedł w życie, nie podpisał go nigdy Jan III. Bez względu na motywy, które władcą kierowały, nie ma sensu podierać opinii o wpływach czy nawet „regencji” królowej grą dyplomatyczną, którą prowadziła bez rzeczywistych osiągnięć. Jak już wspomniano, sądy o przemożnym wpływie Marii Kazimierzy formułowali przede wszystkim wysłannicy francuscy, którzy mieli do niej otwarty dostęp, a którzy opisywali swoje pobożne życzenia, twierdząc, że poprzez królową trafią do przekonania Jana III i wpłyną na jego decyzje⁶².

Obydwie Francuzki zasiadające na polskim tronie doczekały się surowych sądów historiografii. Wiele z tych opinii było niesprawiedliwych i zupełnie niezasłużonych. Pisano, że *Królowe nad słabymi mężami panujące wprowadziły do naszego królestwa nie tylko ruchliwość, ale intrygę dworu francuskiego*⁶³. Tymczasem w swoich listach Ludwika Maria pełna oburzenia podkreślała: *Nie słyszałam nigdy, aby korona, którą noszę, miała być zależna od jakiegokolwiek innej korony*⁶⁴. Maciej Serwański zauważył, że pomiędzy Ludwiką Marią a kardynałem Mazarin, któremu — zdaniem niektórych — miała się wysługiwać, panowały napięcie i nieufność⁶⁵. W przypadku Marii Kazimierzy oskarżenia były wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony bowiem miała wysługiwać się Wersalowi, zaś z drugiej — to właśnie jej „fochy” doprowadzić miały dla zgubnego, zdaniem badaczy, zerwania współpracy z Ludwikiem XIV, przez co Rzeczpospolita popadła w nieszczęsną, pozbawioną sukcesów wojnę z Turcją.

Historiografia, kierując się powierzchownymi porównaniami Ludwika Marii i Marii Kazimierzy, uznała, że wpływy obydwu królowych musiały być równie znaczące i dalekosiężne. Opierając się na nie zawsze zasługujących na wiarę źródłach, ukazywała, że Maria Kazimiera wzięła w swe ręce więcej władzy, niż jako kobiecie jej przysługiwało. Wyolbrzymiając jej możliwości, oskarżano ją o działanie na szkodę nie tylko państwa, a także małżonka i dzieci. Tymczasem cytując jednego z dawnych autorów, uznać wypada, że *Najpierwszym było staraniem Marii Kazimierzy, żeby zachować zdrowie królewskie i przedłużyć życie, tyle dla niej drogie*⁶⁶. Wysiłki monarchini widać wyraźnie zwłaszcza w ostatnich latach życia Jana III, gdy dokładała wszelkich starań, by zapewnić mu komfort i ulgę w chorobie nękającej jego ciało. Traktowanie królowej jako

⁶² M. KOMASZYŃSKI: *Jan III Sobieski a Bałtyk*. Gdańsk 1983, s. 80 i nn.

⁶³ J.K. PLEBAŃSKI: *Jan Kazimierz...*, s. 35.

⁶⁴ J. BESALA: *Matżeństwa królewskie...*, s. 239.

⁶⁵ M. SERWAŃSKI: *Être une reine étrangère: deux Françaises en Pologne*. W: *Femmes & pouvoir politique, les princesses d'Europe XV—XVIII siècle*. Bréal 2007, s. 195; IDEM: *Polityka Francji wobec Polski 1655—1660*. W: *Rzeczpospolita w latach potopu*. Red. J. MUSZYŃSKA, J. WIJACZKA. Kielce 1996, s. 27.

⁶⁶ M. DE LA BIZARDIÈRE: *Bezkrólewie...*, s. 2.

regentki jest przesadą ze względu na ograniczone wpływy, jakie posiadała, a także biorąc pod uwagę ustrój Rzeczypospolitej, na której tronie zasiadała.

ALEKSANDRA SKRZYPIETZ

POLISH "REGENT": FACTS AND MYTHS IN THE BIOGRAPHY OF MARIE CASIMIRE

Marie Casimire is one of the figures in Polish history, which stir strong emotions among researchers. Many facts of her life have been distorted or misinterpreted; some of these mistakes are based in spurious documents of the time, but some others have no support in historical sources whatsoever. As a consequence, Marie Casimire has been defamed in the historical accounts, and her actions — exaggerated and negatively appraised.

In both original sources and historiography we often find comparisons between Marie Casimire and Marie Louise Gonzaga, although the second Frenchwoman to ascend to the Polish throne was not as prominent and did not influence the politics of the time as strongly. The comparisons mostly refer the immense influence both women had on their royal spouse. However, in the case of Marie Casimire, the key to her power over King John III Sobieski's mind was his love of her. It has been widely considered that towards the end of the king's life, a weakening, sick ruler entrusted his wife with full control over the country. However, although it is true that Sobieski's final years of reign were not as eventful as before, he did not relinquish his duties to his wife.